

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Kadunka : Administracja: Gubernatorska Nr 8. — Skrytka pocztowa Nr 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZYKŁADY:

w Warszawie bez opłat pocztowych: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z dostawaniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20 półrocznie 10,40, rocznie 20,80, za przewoźniwością: 2,60 hal. kwart., 7,60 h., półrocznie 15 k., rocznie 30 k.

CENA DROBIERZ:

Przedpisanie przez jego miejsce zamieszkania: Prąd tekstem 1 kor., wiersz tekstem 1 kor., 50 hal., za tekstem 70 hal. Rozkład: 50 hal. w całości str. 40 hal. W drukarni: wyraz 8 k. W dziale zdrukiem 4 k., w całości 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerczy i południowa 6 halerczy.

REDAKCYJA I BIURO WYDAWAJĄCIE

TELEGRAMY.

Koalicyjne

warunki pokojowe.

Odpowiedź koalicji na notę Wilsona.

LONDYN, 13.1 (BK) Biuro Reutersa donosi: Odpowiedź koalicji na notę pokojową Wilsona wyraża mniemanie, iż w obecnym momencie niemożliwym jest osiągnięcie pokoju, któryby odpowiadał wymaganiom koalicji. Koalicja dąży ku zmniejszeniu szkód jakie wojna przynosi państwom neutralnym. Koalicja w przyjaźniej ale stanowczej formie protestuje przeciwko jednakowemu traktowaniu przez państwa neutralne obydwu grup państw walczących. Nota wylicza okrucieństwa wojenne Niemiec.

Swoje warunki pokojowe określa koalicja następująco: Odbudowanie Belgji,

Serbji i Czarnogóry z odpowiednimi kompensatami opróżnienia zajętych terenów Francji, Rosji i Rumunii z odszkodowaniami, odbudowa Europy na podstawie zasady narodowościowej i uznania praw wszystkich ludów, małych i wielkich, pełne bezpieczeństwo i gospodarczy rozwój poprzednio koalicji wydartych terenów, uwolnienie narodów poddanych „straszliwej tyranji” Turcji i usunięcie Turków z Europy. Nota zaprzecza poglądom, jakoby koalicja dążyła do politycznego zniszczenia Niemiec i ich ludów.

Nota niemiecka w sprawie propozycji pokojowych.

BERLIN, 13.1. (BK) Rząd niemiecki wręczył przedwczoraj posłom państw neutralnych i stolicy apostolskiej notę w sprawie odpowiedzi koalicji na propozycje pokojowe mocarstw centralnych. Główna treść noty jest identyczna z treścią noty austriacko-węgierskiej w tej sprawie. Nota niemiecka kładzie duży nacisk na wykazanie obłudy koalicji co do domagania się poszanowania praw i ustaw międzynarodowych. W sprawie Belgji nota niemiecka stwierdza, iż Belgja, która na początku wojny nie zgodziła się na uzyskanie dogodnych dla siebie gwarancji pod warunkiem zgody na przemarsz wojsk niemieckich, sama jest sobie winna.

Bar. Hoening u cesarza.

WIENIĘ, 13.1. (BK) Cesarz przyjął wczoraj na prywatnej audjencji bar. Hoeninga przedstawiciela ministerjum spraw zagranicznych przy generalnem gubernatorstwie w Lublinie.

O armję salonicką.

LUGANO, „Secolo” donosi o dyskusji, która się toczy w prasie angielskiej o armji salonickiej. „Daily Mail” żąda wycofania tej armji, wychodząc z założenia, że operacje na tym froncie nie przyniosły żadnych realnych korzyści. Poza tem okolice Salonik są niezdrowe, teren, z powodu braku dróg bitych i żelaznych jest dla operacji wojennych niekorzystny.

Zamach na Milukowa.

BERLIN. Z Rotterdamu donoszą do „Deutsche Tageszeitung”: Tutejsze pisma podają wiadomość, zaczerpniętą z „Russkich Wiadomości”, że w Petersburgu dokonano nieudanego zamachu na przywódcę kadetów, posła Milukowa. Sprawcę aresztowano.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIENIĘ, 13.1 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski donosi pod datą 12.1.

Wschodnia widownia wojny.

W kącie ujęcia Seretu walki biorąkorzystny przebieg. Na południowym skrzydle frontu wojsk gen. pułk. arcyks. Józefa odrzucono austriackie i niemieckie bataliony gen. maj. Goldbacha na południe od drogi do Gitoz nieprzyjaciela szybkim atakiem z kilku poza sobą położonych na wyniosłościach pozycji. Walka kosztowała Rosjan prócz ciężkich strat w krwi 6 karabinów maszynowych i 3 miotacze min, które wraz z 1 oficerem i 80 ludźmi pozostały w naszych rękach. Rosyjskie kontrataki jak i w dniach poprzednich bezskuteczne. Zresztą u o. i k. sił zbrojnych na froncie wschodnim nic ważnego.

Włoska i południowo wschodnia widownia wojny.

Nic do zaznaczenia.

Zastępca szefa sztabu v. Hof for marszałek polny porucznik.

Komuniat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 13.1 (B.K.) Komunikat urzędowy niemiecki wieczorowy pod datą 11.1.

Angielskie ataki częściowe pod Serre i Beaumont zostały odparte. Nad Dźwiną i nad Putną nie było ważniejszych wydarzeń.

Komunikaty bułgarskie.

SOFJA 13.1. (B. K.) Komunikat bułgarski pod datą 10.1.

Na froncie macedońskim w dolinie Seresu nasze patrole wdarły się na nieprzyjacielskie stanowiska i wzięły licznych jeńców oraz zdobyły karabin maszynowy. W okolicy Dramy nieprzyjacielski samolot został zmuszony do wyładowania.

Na froncie rumuńskim nie było ważniejszych wydarzeń.

SOFJA, 13.1, (BK) Komunikat bułgarski pod datą 11.1.

Na całym froncie macedońskim słaby ogień artylerji. W dolinie Seresu potyczki patroli i obustronna działalność lotników.

Na froncie rumuńskim nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały Fulczę.

Na morzach.

LONDYN, 13.1. (BK) Biuro Reutersa donosi: Angielski okręt wojenny „Cornwallis” (142000 ton) dnia 9.1 został na morzu Śródziemnem zatopiony. Trzynastu ludzi z załogi zatono.

ZMIANY MINISTERJALNE W ROSJI.

(Sprawa Rasputina powodem dymisji Trepowa. — Nowy premier. — Zmiana w ministerjum oświaty.)

Z Petersburga donoszą: Według informacji „Birn. Wied.” Protopopow zażądał, ażeby śledztwo w sprawie zamordowania Rasputina powierzone władzom wojskowym. Trepow i minister sprawiedliwości Markow zaprotestowali przeciw temu. Ponieważ protestu ich nie uwzględniono, obaj podali się do dymisji.

W zeszłym tygodniu Trepow był u cesarza i złożył mu raport o zamordowaniu Rasputina, przy czem zaznaczył, że ministerjum spraw we-

wewnętrznych nie zarządzało dość wczesnie środków zapobiegawczych. Po jego powrocie odbyła się w jego mieszkaniu nadzwyczajna rada ministrów, na której postanowiono, że Trepow i Ignatjew podadzą się do dymisji.

Dymisja Trepowa nastąpiła w tak niespodziewanie ostrej formie, że nie jest to dymisja, ale upadek. „Berliner Tageblatt” pisząc o upadku Trepowa stwierdza, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powodem tego upadku są względy wewnętrzne polityki rosyjskiej.

Do „Vossische Zeitung” telegraafują z Petersburga:

Trepow jest jeszcze jedną osobistością więcej w dziejach zmian jakim ulegał w ostatnich czasach ster rządów rosyjskich, której krótkie sprawowanie najważniejszego urzędu w państwie, dało znów powod tylko do nowego rozczarowania. Kiedy Trepow obejmował kierownictwo gabinetu, słychać było bardzo liczne głosy, że on właśnie, jako „człowiek politycznie silny” spełni najlepiej ważne posłannictwo. — Tymczasem nowy mąż stanu postępował tak jak wszyscy inni poprzednicy: najpierw uśmiechał się i obiecywał wszystko, czego żądano; a następnie chwycił się środków wyjątkowych i jak najsurowszych. Zwłaszcza w stosunku do coraz krnąbrniejszej Dumy państwowej. Po tem nowem rozczarowaniu uważane jest obecne ministerjum pod wodzą ks. Golicina za gabinet czysto urzędniczy.

Nowy premier rosyjski książe Dymitr Pietrowicz Golcyn Murawlin ur. się 6 grudnia 1860 r. Jest bardzo znany ze swej żywej działalności we wszystkich ogólnie pożytecznych dążeniach, niż ze swej literatury, uprawianej pod pseudonimem „Murawlin”.

Do rady państwa należy dopiero od kilku lat. Żonaty jest z Olgą Siemionówną Charlitonówną.

Uchodzi za człowieka o umiarkowanych poglądach konserwatywnych.

Nieodgrywał dotychczas żadnej wybitnej roli politycznej.

Dziwnem też zjawiskiem jest ostatnia zmiana w ministerjum oświaty. Dotychczasowy szef tego wydziału, hr. Ignatjew, uważany był za wybitnego lewicowca w gabinecie Trepowa, a więc pod pewnym względem za stronnika lub przynajmniej sympatyka liberalizmu. Jakkolwiek i jemu zarzucano dwulicowość. Dość, że i ten sympatyk bloku usunięty został wraz z innymi z gabinetu. Następcą jego jest Kulczycki, dotychczas znany tylko jako kurator petersburskiego okręgu naukowego. I on więc należy ściśle do urzędniczego gabinetu. Słowem, cała ta zmiana, tymczasowo krótko czy długo trwała, nie wygląda wcale nawet na pozór następstwa na rzecz kadetyzmu czy bloku liberalnego. Gabinet posiada wyłącznie cechy urzędnicze, tak, że zadanie ułagodzenia kontrastów w polityce wewnętrznej nie zdaje się bynajmniej leżeć w zakresie jego działalności.

Z powodu otwarcia Sokola Lubelskiego.

1.

Gdy spojrzymy poza siebie, na całą przestrzeń zamierzchłych wieków, to przekonamy się łatwo, że wszystkie narody wtedy tylko osiągały najwyższy stopień swej potęgi, gdy dbały równomiernie o fizyczny i moralny rozwój swoich pokoleń.

Tak było w klasycznej Grecji, w Rzymie, tak było w średnich wiekach, w kole zakutych w stal rycerzy. Któż nie słyszał o Igrzyskach Olimpijskich, o Cyrkach rzymskich i turniejach, gdzie odbywały się ćwiczenia cielesne z dziedziny atletyki, szermierki?.. A dziś czemu zawdzięczają Japończycy, ten dzielny naród wyspiarski, swój wielki sukces, jaki niedawno odnieśli nad Rosją? Udało im się powalić na ziemię ten niezwykły jakoby kolos, dzięki wysokiemu wychowaniu fizycznemu, zwanemu powszechnie „Dzin—itsn”, dzięki wysokiej kulturze ducha.

Jeśli chcemy, aby zaświtała nam co rychlej wschodząca zorza niepodległej Polski, to należy nam wkroczyć na tę utartą już drogę, wskazaną nam przez inne narody, dającą możliwość osiągnięcia wtedy tylko najwyższej dozy szczęścia na ziemi, kiedy ciało jego cieszy się czerstwością i zdrowiem, a duch wspina się na coraz wyższe szczyty.

Sila jednak i dzielność narodu nie odrzuca wyrasta. Praca nad wyrobieniem fizycznym i rozwojem władz duchownych to praca długa, uciążliwa, to praca pokoleń.

Należy i nam tę pracę podjąć. Pod względem wychowania fizycznego daleko dziś pozostaliśmy w tyle, w porównaniu z innymi narodami zachodu. Nie naszą jest winą, że w każdej dziedzinie życia społecznego, kulturalnego i umysłowego widzimy, wielkie u siebie zaniedbanie. To są skutki ucisku, przygnębienia ducha, dotkniętego niewolą, to rezultat rozdarcia narodu na części. Mimo trudnych jednak warunków politycznych, ludzie dobrej woli, ludzie dbający o dobro kraju, poczęli przed 40 już laty, nawoływać naród nasz do pracy naa odrodzeniem fizycznym.

Już wtedy we Lwowie powstał „Sokół”, zorganizowany na wzór czeskiego. Wzniosły jest cel tego stowarzyszenia. Ma on za zadanie wskrziesić, za pomocą gier, zabaw atletyki i różnych sportów, siły fizyczne narodu, kształcić je, dbać o czerstwość zdrowia i ciała; aby tem łatwiej można było sięgnąć po zdobyte duchowe i moralne.

Przebywanie na wolnym powietrzu, na słońcu, zbliżenie się do natury miało odżywić zwątlone siły, krzepić schorzały organizm ludzki, aby posiadał on odporność skuteczną w codziennej walce o byt.

Nie jest winą twórców ustawy „Sokola”, że częstokroć spaczane są i źle pojęte jej zasady, że gniazda sokole zamykają się często w ciasnym kole członków, nie oddziaływując na masy robotnicze, na młodzież, że ćwiczenia gimnastyczne i zabawy odbywają w ciasnych, dusznych salach, że do zabaw i gier wkradają się takie naganne rozrywki, jak gra w karty, hazardy, nadużycia alkoholowe, nocne biesiady i t. p.

„Sokół”, ze swoją ustawą ideową, mającą za zadanie odrodzenie fizyczne kraju przedostał się był do Królestwa, gdzie dość pomyślnie przed kilkunastu laty rozwinął swe gniazda, dopóki Moskwa, zawsze zawistnie spoglądająca na każdy objaw budzącego się u nas ruchu narodowego, na wszelką zdrową myśl społeczną, nie rozpędziła naszych dzielnych drużyn i nie zamknęła podwoi

tej pożytecznej instytucji. Pozazdrościli nam nasi nieprzyjaciele, że jedności, grupy społeczne, rozbite na części, poczęły się kupić pod sztandary „Sokola”, krzepić na duchu i pojmovać coraz jaśniej, że siła narodu jest w jedności i teżyźnie jego.

Dziś, dzięki szczęśliwym okolicznościom, znowu powołujemy do życia drużyny Sokolów, dziś, gdy po długich latach niewoli, poczynamy coraz swobodniej oddychać i wskrzesać nasze instytucje kulturalno-oświatowe.

Oby ta nowo utworzona instytucja przyczyniła się do pomnożenia sił fizycznych w narodzie. Obyśmy posiadali coraz liczniejsze kadry zdrowych, silnych na duchu i na ciele obywateli, odpornych na wszelką nędzę ziemską, oby krzepkie ich dłonie—ochotczo, raźnie mogły przystąpić do odbudowy z gruzów Ojczyzny naszej!..

Ks. I. W.

Z RADY STANU.

Do podanych już przez nas szczegółów, dotyczących przyjęcia członków Rady Stanu na zamku królewskim w niedzielę w południe przez gen. gubernatorów obu okupacji, oraz nabożeństwa w katedrze, zapowiedzianego na poniedziałek na godzinę 10 rano i pierwszego posiedzenia w pałacu Kasińskich tegoż dnia o godz. 11 i pół rano, dodać możemy, że prawie wszyscy członkowie Rady Stanu są już w Warszawie, oraz, że w pałacu Kasińskich odbędzie się tylko inauguracyjne posiedzenie. Następne posiedzenia odbywać się będą w pałacu Kronenberga przy ul. Mazowieckiej Nr. 22, aż do czasu dokonania pewnych przeobrażeń w pałacu na placu Kasińskich.

Należy zaznaczyć, że dwaj członkowie Rady Stanu (ks. oficjał Próżdzicki i ks. Sztobryn) nie są delegatami Arcybiskupa Warszawskiego i Biskupa Sandomierskiego, lecz mianowani zostali za porozumieniem się i za zgodą właściwej władzy diecezjalnej. Biorą więc udział w Radzie Stanu osobiście, nie zaś w charakterze reprezentantów biskupich.

Oświata w Nieliszu (pow. Zamojski.)

(Korespondencja własna „Ziemi Lub.”)

Nielisz, w Styczniu.

Jak cały kraj chlubi się dziś ze swej pracy oświatowej, z tej pierwszej podwaliny położonej pod budowę Państwa Polskiego, tak samo i gmina Nielisz może pochwalić się, że nie pozostała w tej pracy w tyle.

Nowe formy i warunki pracy jakie przyniósł nam czas wojenny, zostały na terenie gminy Nielisz wyzyskane dla pracy narodowej. Pierwszą potrzebą jaka się wyłoniła zaraz, jeszcze przy oddalającym się huku armat, to potrzeba szkoły.

W ślad za myślą przewodnią całego narodu i gmina Nielisz zrozumiała w zupełności myśl, że taki będzie naród jakiego młodzieży wychowanie, a zatem jaką będzie szkoła.

Szkoły było potrzeba, naszej polskiej narodowej szkoły, tej szkoły co wpoi dziecku najpożyteczniejsze zasady człowieka i obywatela, co przygotowuje dziecko do pracy i nauczy je poznać najwznioślejszą miłość Ojczyzny.

Na gruzach trzech dawnych szkół typu rządowego otworzono w całej gminie 9 szkół polskich. Dziecko posiada tu najcenniejsze świątynie nauki, gdzie może uczyć się w ojczystej mowie; do duszy jego nie wdrze się obca mowa, która paczyła i wykoszławiła duszę dziecka.

Nawet część niechętnie z początku usposobionych włościan przekonała się jakim skarbem jest szkoła polska, a we wsiach gdzie jeszcze szkoły niema tam sami gospodarze starają się o nią.

W organizowaniu szkół dzielnie dopomaga sama inteligencja miejscowa i światlejsi gospodarze. Na czele tej pracy stoją p. Krzywicki, ks. Chruścicki i pisarz gminy p. Urbański.

Kiedy w roku ubiegłym pierwsze nauczanie się rozpoczęło, po mieszczeniu na szkłę ofiarował bezpłatnie p. Antoniewski, gdyż dawny budynek szkolny jak i duża część wsi Nielisza została spalona w czasie tutajszych bitaw.

O postępach dziatwy w nauce najlepiej świadczyły jej popisy urządzane z okazji uroczystości Bożego Narodzenia.

Nauczycielką w Nieliszu jest p. M. Jeslonkiewiczówna, która jeszcze w roku ubiegłym musiała pokonać wiele trudności. Obecnie uczęszcza do jednej tylko szkoły w Nieliszu 125 dzieci.

Więści z Hrubieszowa.

(Kor. wł. „Ziemi Lubelskiej”).

Hrubieszów, w styczniu.

Bogata i żyzna ziemia Hrubieszowska była jedną z kresowych placówek polskich, wchodzących w skład Chełmszczyzny, gdzie rząd rosyjski za wszelką cenę starał się złamać ducha polskiego. Uwolniona od dwu lat przeszło z pod jarzma moskiewskiego ówżwa się dziś ziemia hrubieszowska wśród zgliszcz i popiołów swych wiosek do współżycia z innymi ziemiami w Państwie Polskiem.

Centrum Pracy narodowej w naszej okolicy znajduje się w Hrubieszowie. Tu wre intensywne prace społeczna duchowieństwa i osób zgrupowanych w Macierzy szkolnej. Udało się założyć szkołę realną 4 ro klasową. Założono tu uniwersytet ludowy z kursem niższym dla analfabetów i wyższym z wykładami: literatury i historii polskiej, historii kościoła i psychologii, chemii rolniczej i fizyki przyrodniczej. W szkole realnej i Uniwersytecie ludowym wykładają między innymi ks. prefekt Sadowski, ks. Koslor, panna Przybysłowska i Legionista Chrostowski. Opiekunem tej pracy oświatowej jest ks. dziekan Juściński.

Z. Szk.

Ze świata.

Rządy bułgarskie w Rumunji. Budapesztańskie pisma donoszą, że miasta Bukareszt, Kalarasi i Oitenica przydzielone zostały do bułgarskiej dyrekcji poczt. Według otrzymanych tu wiadomości z Sofji, rada ministrów bułgarskich postanowiła od 1-go stycznia st. st. otworzyć w całej Dobrudży szkoły bułgarskie dla miejscowej ludności bułgarskiej.

Przeciwko równouprawnieniu kobiet w Niemczech. Związek niemiecki, występujący przeciwko emancypacji kobiet w Niemczech, nadesłał

do parlamentu, Sejmu i Izby panów w Berlinie petycję, w której żąda, aby urzędników mężczyzn nie zmuszono do podporządkowania się przełożonym kobietom i żeby nawet podczas obecnej wojny, kobiety nie wypierały mężczyzn z urzędów. Konkurencja kobiet nie powinna utrudniać zakładania ognisk rodzinnych.

Kontrolowanie żywności w Berlinie przez urząd dla zwalczania lichwy miało ten skutek, że już przed świętami Bożego Narodzenia obłożono aresztem jabłek za blisko pół miliona marek i za 180 tysięcy marek gęsi. Rewizja składów detalicznych po większej części wykazała, że handlarze nie żądają zbyt wygórowanych zarobków, lecz sami wysokie ceny płacić muszą.

Straty włoskie. Wedle prywatnej statystyki stracili Włosi od początku wojny w zabitych: 11 generałów, 121 pułkowników, i podpułkowników, 209 majorów, 1057 kapitanów, 937 poruczników i 3405 podporuczników. W czasie od 2 do 31 grudnia padli: 1 pułkownik, 1 podpułkownik, 11 majorów, 17 kapitanów, 26 poruczników i 75 podporuczników.

Powódź w Budapeszcie. Stan wody na Dunaju podniósł się i osiągnął wysokość 6 metrów. Dolne brzegi stolicy są zalane i wojsko pracuje nad niesieniem ratunku.

Zamknięcie fabryk szkła. W Normandji zanosi się na zamknięcie fabryk szkła z powodu braku chemikaliów. Wkrótce zabraknie szkła w całej Francji.

Kartofle na kartę. W Berlinie od dnia 2 b. m. podają w jadłodzielnach i lokalach publicznych kartofle tylko za otrzymaniem „Kartoffelkarty”, której poszczególne odcinki opiewają na 250 gramów.

Dwa dni bez słodkich potraw. Włoskie dzienniki zapowiadają zakaz sporządzania, sprzedawania i konsumowania słodkich potraw przez dwa dni w tygodniu.

Wetrzymanie wyrobu piwa piłznerskiego. Część browarów piłznerskich będzie musiała z powodu obecnych stosunków ograniczyć wyrób piwa o dalsze 20 procent. W niedługim jednak czasie wyrób piwa piłznerskiego ma być zupełnie wstrzymany.

Ozlebające pociski. Środki walki wojennej wzbogaciły się nowym wynalazkiem. Oto jak donoszą dzienniki lyońskie—Niemcy wynaleźli nowe pociski armatnie, które w rowach nieprzyjacielskich powodują olbrzymie i zabójcze zimno.

Uwolnienie mordercy kochanka żony. Z Wiednia donoszą: Żołnierz prowiantowy Józef Ryś w uniesieniu zabił w Krakowie, przed kilku miesiącami wachmistrza Wilhelma Muellerera, który korzystając z nieobecności Rysia utrzymywał stosunek miłosny z jego żoną. Sąd wojskowy we Wiedniu uwolnił Rysia od winy, przeszedł bowiem do przekonania, że Ryś w chwili zabicia Muellerera był tak wzburzony, że zachodziło przypuszczanie zaburzenie umysłu.

Tajemnicze morderstwo w Wiedniu. Dzielnica III w Wiedniu była widownią morderstwa popełnionego dla rabunku. Ofiarą zbrodni padła zamieszkała przy Kuhngasse 5 posługaczka i wróżbiarka Józefa Sikora. Znaleziono ją w łóżku uduszoną. Sikora była wdowa, żyła samotnie, gdyż dwaj jej synowie służyli w polu, córka zaś urzędniczka, po nieporozumieniu z matką wyprowadziła się. Ostatni raz widziano Sikorę 30 grudnia. Dopiero 1 stycznia nieobecność jej zauważyli mieszkańcy domu usłiłowali więc dostać się do jej mieszkania, a gdy na pukanie nikt nie otworzył, zaalarmowano policję która wytrychem drzwi otworzyła. W pokoju zastano staruszkę rozebraną w łóżku, ciało było już zimne, twarz w poduszki wcisnięta, z ust wystawała chustka; znaleziono też ślady podrapania na szyi. Stwierdzono po ca-

lonocnych badaniach sąsiadów Sikory, brak męskiego zegarka złotego z literami F. S., łańcuszka złotego, pierścienka, kostjumu aksamit, żakietu plusz., pary trzewików, dwóch słojów smalcu gęsiego, oraz kluczy od szafy i od mieszkania. Policja ogłosiła 1000 koron nagrody za udzielenie wskazówek, prowadzących do wykrycia zbrodniarza.

Zakaz przywozu alkoholu do Francji. Dekret rządu francuskiego zabrania przywozu alkoholu i likieru do Francji i Algieru. Z pod tego zarządzenia są wyjęte alkohole, które służą do celów chemicznych, lekarskich i perfumeryjnych.

Rekwizycja pieców kąpielowych. Magistrat wiedeński ogłosił rozporządzenie w sprawie rekwizycji pieców kąpielowych, na mocy którego piece owe z miedzi zgłoszone być mają przez właścicieli domów lub mieszkań najdalej do 15 stycznia b. r.

Bogata żebraczka. Przed kilku dniami skutkiem apopleksji zmarła nagle w Roula, na schodach katedry, popularna tamtejsza żebraczka, „matka Poubelle”. Od lat kilkadziesiąt stale żebrała przy wejściu do kościoła, zbierając datki od litosliwych przechodniów. Przy zmarłej znaleziono 140,000 franków w różnych papierach wartościowych, z których wiele straciło już dawno swój kurs.

Porwanie „Nowoje Wremia” przynosi ciekawą wiadomość o u prowadzeniu szesnastolatniej uczennicy gimnazjum w biały dzień w jednej z najgłośniejszych ulic Piotrogradu. W drodze do gimnazjum przystąpili do uczennicy Lentowskiej dwaj młodzi ludzie i chcieli nawiązać rozmowę. Gdy dziewczyna nie odpowiedziała, wówczas dymem z papierosów pozbawili ją przytomności. Dopiero w wagonie kolejowym odzyskała Lentowska przytomność. Przez dwa dni była zamknięta w pokoju aż udało się jej dzięki pomocy pewnej kobiety wydostać z więzienia i wrócić do miasta. Podobny wypadek uprowadzenia zaszedł niedawno w Niżnim Nowogrodzie. Jacyś niewyśledzeni sprawcy uprowadzili młodą nauczycielkę, po której wszelki ślad zaginął.

Z całej Polski.

Zjazd N. Z. R. W tych dniach odbył się walny zjazd Narodowego Związku Robotniczego, który powziął cały szereg doniosłych uchwał odnośnie najważniejszych zagadnień chwili. Zjazd oświadczył się za bezwzględne poparcie Rady Stanu i tworzeniem silnej armii polskiej.

Rezygnacja i wiceprezydenta w Piotrkowie. Ks. Józef Bromski wybrany przed kilku dniami i wiceprezydentem m. Piotrkowa zrezygnował z tego stanowiska, gdyż jak podaje w motywach swej rezygnacji „wyboru dla różnych względów natury kościelnej” przyjąć nie może.

Rady oficerskie w Legionach polskich. Rozkaz oficerski komendy Legionów polskich z dnia 31 grudnia donosi, że pułk. Szeptycki zarządził zmianę w dotychczas obowiązującym statucie Rad oficerskich w tym kie-

runku, że ustanowił Rady oficerskie w każdym pułku osobno. Istnieć będą zatem nadal Rady oficerskie: 1, 2, 3, 4, 5, i 6 pp., 1 i 2 p. ul., 1 p. art. (wraz z parkiem amunic.), oddz. L. P. (wraz z wszystkimi oddziałami i zakładami oraz z komp. techn. i komp. saper. trenom dywiz.) Komendy Grupy (wraz z wszystkimi oficerami placu); Departamentu Wojskowego (wraz z wszystkimi oficerami werbunkowymi). Oficerowie sztabów brygad przynależą pod względem Rad oficerskich do Rad oficerskich pierwszych pułków, wchodzących w skład danej brygady (a więc 1, 3, 5 pp.). Aż do ustalenia się obecnych przejściowych stosunków obowiązuje nadal dotychczasowy „Statut Rad Oficerskich.”

Wyjazd robotników. W poniedziałek przez Sosnowiec przeciągnęła znowu liczna partja robotników, udających się dobrowolnie zagranicę w celach zarobkowych. Cała partja mogła liczyć około 150 osób, a w tem sama młodzież z okolic Sosnowca w wieku od lat 16 do 25 roku życia. Charakterystyczną cechą stosunków emigracyjnych jest, że ostatnimi czasy wyjeżdża zagranicę prawie wyłącznie młodzież.

Peśńig za lunatykiem. Widzami niezwykłego pościgu za lunatykiem byli w tych dniach przechodnie na ulicy św. Anny w Krakowie. W nocy z dnia 7 na 8 stycznia przez okno pierwszego piętra wyszedł na dach gmachu gimnazjalnego św. Anny — młody mężczyzna który z niesłychaną zrećnością i szybkością zaczął biegać po dachu wdrapywać się na komin, lub zatrzymywać na samej krawędzi dachu.

Na dole zgromadzili się ludzie, przypatrujący się z zapartym oddechem tej przykryj scenie: po długiej chwili zjawila się straż ogniowa z drabiną i płachtą ratunkową. Strażacy po drabinie dostali się powoli na dach, trzymając w ręku sznur dla skrepowania lunatyka. Nie pierwszy to już raz przyszło im walczyć z lunatykiem, wiedzą oni jak niebezpieczną jest z nim walka. W chwili jednak gdy strażacy zaczęli wstępować już na dach, lunatyk zrzuciwszy z siebie piasecz — błyskawicznie przebiegł po dachu, i skrył się za jednym z jego załamów, po chwili mignął się tylko na dachu trzeciego z rzędu domu poczem znów zniknął. Po chwili przykrego oczekiwania rozległ się loskot czegoś spadającego z wysokości. Był to tylko jednak kawałek oderwanego gzymsu. Wkrótce lunatyk zjawił się sam na najwyższym szczycie domu poczem zbiegł na ulubione swe miejsce na koniu. Wciągu kilkunastu minut przebiegł dachy trzech kamienic, wspinając się po ścianie jednego z nich ze zrećnością kota. Nareszcie udało się strażakom ująć go i skrepowanego w wciąż śpiącego sprowadzić oknem strychem na dół.

Już po raz drugi w tym roku dzielni strażacy krakowscy uratowali życie temu samemu lunatykowi, którym jest chory nerwowo Legionista.

Oszustwo węglowe w Krakowie. W ostatnich tygodniach ofiarą oszustwa węglowego padł jeden z wybitnych przemysłowców krakowskich,

do którego zgłosił się niejaki Jan Schumacher, były urzędnik kopalni w Sierszy, człowiek w gronie swych towarzyszy uważany za zamożnego. P. Schumacher zaoferował owemu przemysłowcowi dostawę węgla, w znacznej ilości i wzięwszy dużą zaliczkę wyjechał z Krakowa. Przyjechawszy po paru dniach, z powrotem przywiózł z sobą frachty wagonów z węglem, które jakoby miały już dojść do Krakowa, wzięł nową zaliczkę i wyjechał. Tymczasem węgiel nie nadchodził; zaniepokojony przemysłowiec po przeprowadzeniu korespondencji przekonał się, że frachty wagonów były fikcyjne i, że Schumacher nie mógł dostawić węgla. Zawiadomiona policja wdrożyła energiczne śledztwo, a przekonawszy się, że Schumacher uciekł do Wiednia, wystąpiła za nim swego agenta, któremu udało się odnaleźć Schumachera i zaarrestować go w chwili gdy zaopatrzony w fałszywy paszport — przygotowywał się do dalszej ucieczki. Przy aresztowanym znaleziono tylko 3 kor. 40 h. Schumachera przewieziono do Krakowa.

Tragedja rodzinna w okolicy Żywea. Budnik kolejowy, mieszkaniec wsi na Śląsku ciesz. Sporysz, Paweł Wróbel, chory od dłuższego już czasu umysłowo powróciłszy niedawno ze szpitala, dokonał strasznego morderstwa całej swej rodziny.

Naostrzywszy wieczorem siekiere, gdy wszyscy w domu pogrążeni byli w głębokim śnie, uderzeniem siekiery zabił najpierw 23 letnią córkę swą Weronikę i czteroletniego synka jej, Stefana, poczem skierował się w stronę, gdzie stało łóżko jego żony. Ta usłyszawszy jakiś morderczych obudziła się, a wyrwawszy szaleńcowi siekiere z ręki, chciała przez okno ratować się ucieczką, Wróbel jednak dogonił ją i ranił w plecy. Nieszczęśliwa ofiara miała jeszcze tyle siły, że dowlokła się do stacyi gdzie naczelnik udzielił jej pierwszej pomocy i telefonował po żandarmów.

Za nim jednak pomoc nadeszła, obłąkany zdążył zamordować jeszcze dwie swoje córki, a następnie sam poranił się tak ciężko, że zmarł wkrótce.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Repertuar.

Dzisiaj po południu po cenach najniższych efektowna sztuka Ostojki Sulnickiego „10 cłu z Pawiaka”, dopełni przedstawienia obrazek dramatyczny Gabrijeli Zapolskiej „W Dąbrowie Górniczej” — wieczorem głośna sztuka A fonsa Daudeta „Safo” która na wszystkich europejskich scenach zdobyła sobie niezwykle powożenie; główną rolę odegra p. Marja Federowicz.

Niedziela zapowiada po południu po cenach niższych komedję oryginalną Zygmuha Przybylskiego „Dwór we Włodkowicach” dopełni przedstawienia silny obrazek dramatyczny w 1 akcie p. Jana Pignane „Wieczór trzech królów” — wieczorem wznowiona operetka „Polska krew”. Poniedziałek zapowiada dosko-

nałą krotochwilę „Panna Ziuta moja żona”.

Dyrekcja przypomina że przedstawienia z dnem dzisiejszym rozpoczynają się będą punktualnie o oznaczonej godzinie.

Występ p. Federowicz.

W zeszłym sezonie teatralnym Lublin miał sposobność widywać na scenie naszej jedną z wybitniejszych polskich artystek dramatycznych p. Marję Federowiczową. Grą p. Federowicz Lublin był oczarowany. Wielki, szczerzy talent, nader dodatnie warunki zewnętrzne, piękny głos i duża kultura artystyczna pozwalają p. Federowiczowej z każdej odtwarzanej przez nią postaci wydobywać skarby prawdziwej sztuki i dostarczać widzowi głębokich a wzniosłych wrażeń artystycznych.

Dzisiaj wieczorem p. Federowicz znowu ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w pięknej roli w „Safo” Daudeta. Lublin znowu będzie miał sposobność podziwiać prześliczną, czarującą grę znakomitej artystki.

Dr. B. DZIEMSKI

POWROCIŁ i przyjmuje chorych do 10 rano i od 4 do 6 po poł.

Więścido Rosji

Ludwika Flut z Wierchowina gub. Lub. zawiadamia męża swego Marcina przebywającego w armji czynnej 14 armejski korpus 4ciężka artylerja parkowy dywizjon 2 park że wraz z dziećmi jest zdrową tylko niepokojna o niego i prosi o wiadomość tą samą drogą lub przez czerwony krzyż. Pisma polskie i rosyjskie przeszone są o przedruk.

Więści z Rosji.

Denis Stanisław z żoną proszą kuzynów i znajomych o zawiadomienie rodziców jego, zamieszkałych w Lublinie, Kołminiek, dom własny, Lódzia zdrowa. Lódzia odeszła od państwa Zagórskich, jest przy nas. Prosi o odpowiedź tą samą drogą przez „Kurjer Nowy” w Petrogradzie.

Wysocki Władysław z Petrogradu, zawiadamia rodzinę Moczulskich, że Staś jest zdrow i prosi o wiadomość od rodziny tą samą drogą.

Wieszeniewski Władysław z żoną Józefą i dziećmi w Samarkandzie zdrowi. Dzieci wszystkie uczą się w gimnazjum. Hilary zdrow, pisze często. Państwo Pupki także zdrowi, mieszkają w Carycynie.

Marcinkowscy Adamostwo, odpowiadając na komunikat Staniszewskich, zawiadamiają że mieszkają w Moskwie Leonijski 24, są wszyscy zdrowi i materialnie zabezpieczeni.

Felicja Łozowska poszukuje ojca Stanisława Łozowskiego, siostrę Annę Kalinowską, braci: Stanisława, Bronisława i Jana, prosi powiadomić pod adresem: poczta Rawanicze, Mińskiej gub., maj. Lohy.

Pietrzykowsy Wacławowstwo zawiadamiają Witoldstwo Kuciewiczów z Ołony, że wszyscy zdrowi. Proszą o wiadomość tą samą drogą.

Wardynski Józef zawiadamia pozostałych w kraju: babcię, siostrę, szwagra i przyjaciół, że jest zdrow, pracuje. Adres: st. Bołwa, gub. Nriłowskiej, Brańskie zakłady, rysownia budowlana. Mama i ojczym na posadach, zdrowi

Tadeusz Fleszyński z armji czynnej zawiadamia rodzinę w Warszawie, Lublinie i Ziemi Lubelskiej (Maszów, pow. krasnostawski, gmina Rudnik), że jest zdrow, prosi o odpowiedź do redakcji „Echa Polskiego” w Moskwie.

Czytajcie — POPOŁUDNIOWE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

przynoszące w Lublinie najwcześniej

komunikaty woj., wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.

Kronika.

+ Na koncert Głównego Komitetu Ratunkowego została do rozsprzedania pewna niewielka liczba biletów. Należy się spieszyć z zakupem miejsca, gdyż koncert odbędzie się nieodwołalnie 14 b. m. o g. 8 wieczór. Komitet zawiadamia, iż ze względu na silną imprezję artystyczną zamyka się punktualnie o g. 8 wieczór podwoje sali koncertowej, przez co spóźniającym się uniemożliwi się przeszkadzanie osobom znajdującym się na sali, w wysłuchaniu muzyki i śpiewu.

+ Z polskiego Związku Nauczycielskiego. Zarząd p. Zw. Naucz. przypomina Sz. Członkom, że ogólne zebranie odbędzie się dn. 13.1 w sobotę o godz. 8ej wiecz. w lokalu szkoły Handl. Żeńskiej II p. Wobec ważności spraw postawionych na porządku dziennym Zarząd jeszcze raz prosi wszystkich członków o przybycie na Zebranie.

+ „Ochrań warszawska i jej tajemnice”. Dowiadujemy się, że obraz pod tym tytułem wystawiony obecnie w „Panteonie” będzie demonstrowany jeszcze tylko dni parę. Obraz ten jest wart widzenia ze względu na zajmującą treść, zręczny układ i doskonałą grę warszawskich artystów.

+ W jutrzejszym poranku muzycznym w kino teatrze „Oaza” przyrzekli łaskawie swój udział pp. Godlewska, Waclawska, Brzezińska, Kochanowicz, Stembrowicz i Rdzawicz, co zachęci niewątpliwie publiczność do zapelnienia sali, tymbardziej, że jest to niezwykła sposobność otrzymania za b. umiarkowaną cenę prawdziwie artystycznych wrażeń.

+ Z ekspozytury Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Lublinie. Dnia 15 go b. m. (w poniedziałek), odbędzie się licencja ogierów w Lublinie, na placu koło ogrodu Saskiego.

+ W sprawach rzemieślniczych. W niedzielę dnia 14/1 17. rok.

o godzinie 5^{1/2} w sali gmachu po Dominikańskim odbędzie się zebranie Rzemieślników celem omówienia środków do podniesienia rzemiosła.

Porządek dzienny zebrania jest następujący.

1. Czas przeszły—obecny i zadania rzemiosł po wojnie—wygłosi Ks. J. Władziński.

2. O zrzeczenie się rzemiosł wypowie A. Radzki.

3. Dyskusja na powyższe tematy. Wejście bezpłatne.

+ Prezydum Rady miejskiej warszawskiej wysłało adresy powitalne do Rad miejskich Piotrkowa i Lublina.

Treść adresów jest następująca:

„Zygmunt wska stolica się słowa pozarowienia trybunalskiemu grodowi w dniu otwarcia Rady miejskiej. Powołani wcześniej od Was do pracy około odbudowy gospodarczej kraju po wiekowej niewoli, witamy Was, jako spółtowarzyszy pracy.

Dażymy wspólnie wszelkimi siłami do szczęścia naszej Ojczyzny do urzeczywistnienia wcielonego już w czyn ideału narodowego odbudowy Niepodległego Państwa Polskiego, które musi być silne i gospodarczo niezależne, aby sprostać zadaniom, które je oczekują.

W nadziei, że droga ta do wspólnego szczęścia naszego doprowadzić musi, kreślimy te powitalne słowa”.

+ Jarmark na Kalinowszczyźnie.

(i) Czwartkowy jarmark był dość ożywiony. Była to bardzo niewielka i płacono za nie ceny wysokie, natomiast świń karmnych było sporo, za sztukę karmną płacono 150—200 rb. za sztukę do karmienia 50—80 rb., prosięta płacono za parę po 50—100 rb. Jakkolwiek trzoda chlewna staniała, to jednak słonina jest wciąż w jednakowej cenie.

+ Niebezpieczne schody (i.) Wydział budowlany magistracki został zawiadomiony, że klatka schodowa w domu przy ulicy Jatecznej № 9 grezi zawaleniem się.

+ Wielka kradzież. (i) Nieznani

złoczyńcy wyłamawszy drzwi do sklepu Aleksandra Poradowskiego, przy ulicy Foksal 9, skradli różnej galanterji na sumę 2600 keron.

+ Konfiskaty. (i) Skonfiskowane u Henocha Bronera, Estery Koc, Joska Szydmanera i Haszla Gruenberga, wyrzuty tabacznego odeślano do Komendy obwodowej. Do tejże Komendy odesłano 15 f. mydła skonfiskowanego Joskowi.

Skonfiskowano z mieszkania Sury Binder (Szeroka 35) wyplekane tam ciasto i marmoladę niezdatną do użycia i odesłano do Komendy Obwodowej.

— Skonfiskowane Mendlowi Rozenbeil wyroby tytoniowe odesłano do c. i k. Komendy Obwodowej.

+ Kradzieże (i) W szpitalu św. Józefa skradziono Marii Dziąg zegarek złoty wartości 170 rb. Śledztwo w toku.

Posadzona o kradzież bielizny u Wandy Poznańskiej Bronisława M, zaskarżona została do sądu.

Ruchli Schumacher niewykrył złodzieje skradli bieliznę ze strychu.

+ Kary. (i) Za handel w godzinach zabronionych, skazani zostali na zapłacenie po 10 keron kary: Froim Hepner (Lubartowska 22), Herszek Wyszogrod (Lubartowska 16) i Małka Dojcz (Lubartowska 58).

— Sprawę Piotra Grabowskiego, oskarżonego o sprzedaż wody zamiast spirytusu, skierowano do sądu.

— Osadzonych w areszcie w stanie nietrzeźwym Feliksa Tuszyńskiego i Jana Korzeniowskiego uwolniono dnia następnego.

— Właściciel domu przy ulicy Radziwiłłowskiej, Ch. Frejtag, został skazany na zapłacenie 100 kor. kary za nieporządki domowe.

— Za wylewanie brudów z balkonu skazano Lucję Żukowską na zapłacenie 20 keron kary lub 2 dni aresztu.

Jankiel Kotlarz z Kurowa za sprzedaż masła w brudnych galgach skazany na karę 10 keron.

Za nieporządki w domach skazano J Finkelsteina (Cyruliczna 13), Sure Grundstein (Mostowa 2) i Chawę Kartfel (Krawiecka 22) na zapłacenie po 20 keron kary, a stróżów tych domów na dzień aresztu.

— Za zakłócenie spokoju publicznego przy sprzedaży cukru Icek Goldschmitt skazany został na 2 dni aresztu.

— Za toż samo skazani zostali Marjanna Rodblitt i Symcha Bidermann na jeden dzień aresztu.

— Za ubliżenie milicji zaskarżono do sądu funkcjonariusza przy C. K. Komendzie Obwodowej; Jakóba Lewina.

Właścicielka księgarni (Krakowskie Przedm 23) Ewa Zyngler została skazana na 10 kor. kary za nie stosowanie się do godzin policyjnych. Za to samo ukarani zostali grzywną 10 i 20 keron Lejzor Cwłkier i p. Lewinsohn.

Za awanturę uliczną i ubliżenie milicji Dwojra Samenfeld skazana została na 3 dni aresztu.

Za nieporządki w nieruchomościach skazani zostali: stróż domu J Sejdemana (Zamkowa № 5) na dzień aresztu i właściciel domu Krawiecka № 5) J. Kadyszewicz na 30 kor., a stróż tegoż domu na dwa dni aresztu.

+ Ofiary. Augustyniak kr. 10 na Użycie się Młodzież szkół średnich zamiast powinszowań noworocznych.

Na skarb narodowy ks. Michał Dworzycki z Pionki złotą dewizkę.

PAMIĘTAJMY O

POTRZEBACH

SZKOLNICTWA

POLSKIEGO.

DRUKARNIA „ZIEMIA LUBELSKIEJ”

Lublin, Gubernatorska № 8.

wykonywa wszelkie roboty drukarskie.

Wykonanie
staranne.

Geny
przystępne.

Zmiana cen kawy, kakao mydła i świec.

Wydział Żywnościowy podaje do wiadomości ogółu, że począwszy od dnia dzisiejszego sklepy Wydziałowe powlnny sprzedawać następujące towary po cenach:

- 1) Kawę naturalną paloną funt koron 7 lub halerzy 22
- 2) Kakao za paczkę 1/4 funta kor. 2.80.
- 3) Mydło Schlichta w kawałkach 1/2 funt. po 1.80 za kawałek.
- 4) Świece parafinowane karbowane po halerzy 30 za sztukę. 59

Koncesjonowa przez c. i k. Kom. Okr.
Szkoła szycia białej bielizny (krój wiedeński).
i krawieczyzny (krój franc. i angielski)
Otwarcie z dn. 4 grudnia. Zgłoszenia od godziny 4 — 5 codziennie, ul. Szpitalna 11 m. 5. 60

**Kupuję
medale pamiątkowe,**

upamiętniające fakty i daty związane z historją Polski, medale wybitnych osób i t. d. Oferty z opisem składać w „Ziemi Lubelskiej” 1838

Technik--mechanik

z 5 cio letnią praktyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia —
Oferty pod B. G. przyjmuje administracja „Ziemi Lubelskiej”. 46

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Mleko w większej ilości potrzebne Gubernatorska 1, zakład kefirowy. Pośrednictwo wykluczone.

Nauczycielka gimnazjalna poszukuje pokoju z utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Profesor” do Administracji „Ziemi Lub.” 71

Scinki papieru w większej ilości do nabycia. Wiadomość w Administracji „Ziemi Lubelskiej”. 63

Zgubiono paszport na imię Innocentego Laniewskiego wydany przez gm. Niedzwica pow. Lub. znalazcę uprasza się odnieść do Administracji „Ziemi Lub.” 73